

PEŁNIK KOMINKOWY

NIEREGULARNIK GRUPY KOMINKOWEJ
Stowarzyszenia Akademia Pełni Życia

rok VI nr 1 (29)
luty 2011

Kraków Nowa Wieś



Życzymy
aby Rok 2011 spełnił nadzieje
Redakcja

2010. Podsumowanie.

Huk...stop...krzyk...stop...nieszczęścia...stop...katakli
zmy...stop...grozanatury...stop...fajerwerki...stop...20
10koniec...stop...2011początek...stop...

Jubileuszowy Chopin został już *delete*.

Gra jeszcze w budce przy Plantach-Szewskiej, palcami Olejniczaka bisuje bez braw kilka utworów w koło Macieju, nikogo to nie obchodzi, bo nie ma reklamy, banerów, hałasu w gazetach i audiowizuach, młody ktoś przystanie, pogra na dotykowym ekranie, i odchodzi.

Serialowe bożyszczka o Chopinie nie mówią, nie wybierają się na koncert do filharmonii, nie zamawiają biletów do opery, nie mają abonamentu do teatru, nie martwią się, że nie zdążyli na wystawę do muzeum, nie odprowadzają dzieci do szkoły muzycznej, nie słycać w ich *wypasionych* mieszkaniach ćwiczenia Bacha, gam, etiud, dukania *Moderato cantabile* z Sonatiny F-dur Diabelliego, szukania jednym palcem melodii *Góralu czy ci nie żal* albo kolędy.

Może gapie by to naśladowali?

Hasło Juwenalisa *panem et circenses* ucieleśnia się w wynaturzeniach wmuszanej żywności i hałasem o stadiony. Można o tym poczytać na: <http://en.wikipedia.org/wiki/Quick>, także na <http://www.sfd.pl/Fastfoody-t283680.html> a dotyczy znaczeń słów instant, quick, fast.

Co **mnie** zostało z przeżyć 2010? Piątkowe próby generalne w Filharmonii Krakowskiej; warsztaty w MCK na temat: *Grupa Bloomsbury. Brytyjska bohema kręgu Virginii Woolf*; rośliny ruderalne i leśne; murawy kserotermiczne i skały wapienne, słońce w wodzie jak rtęć i nie gasnący fajerwerk – medal VII Krakowskiego Biegu Sylwestrowego.

mazazle

D

G

A7

D

1. *Góralu, czy ci nie żal* odchodzić od stron ojczystych

A to Polak właśnie

POLSKI NOBEL

Witold Zglenicki (1850–1904)—
niezwykły geolog i filantrop

Witold Zglenicki, badacz bogactw Kaukazu, a zwłaszcza ropy naftowej, wynalazca aparatu do pomiaru odchyień i krzywizn otworów wiertniczych i prekursor wydobywania ropy naftowej spod dna morza—jest osobą znacznie bardziej znaną w dalekim Azerbejdżanie niż w ojczystej Polsce, a zasługuje na naszą pamięć. Niewiele również w kraju wiadomo o jego ostatniej woli, znacznych sumach przesłanych do kraju i ich przeznaczeniu. Z perspektywy czasu można śmiało porównać jego dokonania z osiągnięciami i działalnością Stanisława Staszica, traktowanego powszechnie jako Ojca polskiej geologii.
(ciąg dalszy na str. 5)



Instytut Górniczy
w Sankt-Petersburgu,
zaprojektowany przez
Andreja Voronichina (1811)

EKWADOR cz. II

Zagladamy do interesujacego Muzeum Historii Gayaquil, gdzie poznajemy losy miasta od zamierzchlych czasow po dzisiejsze, a nastepnie robimy spacer do dzielnicy Las Penas, polozonej na wzgorzu. Zeby dostac sie na szczyt, trzeba pokonac 444 stopnie. Na fasadzie kazdego domu, kolo ktorego przechodzimy, widnieje fotografia, jak wygladal przed remontem. Kilka jeszcze lat temu bylo to miejsce, w ktorym szukali schronienia bandyci. Po rekonstrukcji, ktora zapewnilo miasto, stalo sie ono atrakcja turystyczna. Kawiarenki, sklepiki, galerie malarskie. Na szczycie jest latarnia morska i jesli ma sie wystarczajaco sil na nastepne 50 schodow, mozna podziwiac z tej wysokosci miasto. Jest to przepiekny widok. Widac elegancie palace gubernatora, burmistrza i prefekta, kosciol sw. Dominika, ogromne miasto z wiezowcami i czesciowo odremontowanym centrum. Miasto ciekawe i coraz bezpieczniejsze, przynajmniej do zmroku i w asyście policji.

Dzien konczymy w nowoczesnym Mall Del Sol, podobnym do tych, ktore znamy z Texasu, i w Grill - Bar "Texas Chicken" zamawiamy kurczaka z rozna. Czujemy sie przez chwile jakbysmy nigdzie nie wyjezdza z Houston.

Konduktor oczywiscie zorientowal sie, ze nie jestesmy w 100% tubylcami i pod koniec podrozy "poprosil" o dodatkowa oplate za bagaz. Co kraj to obyczaj. Kiedy juz po przyjeździe do Ventanas opowiadalam o tych "drobiazgach" okazalo sie ze zdarzaja sie napady na autobusy i obcokrajowcy sa najczesciej ofiarami. Do Ventanas przyjechalysmy szcieszliwie a ojciec Jan i Ula z Danielem czekali na nas na przystanku. Teraz juz czulysmy sie bezpiecznie. Bezpiecznie?

From: Maria Lech <>

Date: 2010/6/20

Subject: **Misja**

Misja katolicka w Ventanas jest imponujaca. ma okolo 1000m2. Mieści sie w Las Palmeras jednej z bogatszych dzielnic miasta. Biala prostokatna bryla budynku jest widoczna z daleka. Jest tu kaplica, sa tez pokoje dla gosci, w ktorych rezyduja wolontariusze pomagajacy ojcu Janowi w pracy na misji. Jedno skrzydlo budynku to pomieszczenia zbudowane z mysla o dzieciach: sala jadalna, miejsce na odrabianie lekcji pod opieka nauczyciela, na prace zespołu wokalnego, ktorego instruktorem jest Gilmar, dojeżdżający dwie godziny z Guayaquil. Dzieci cwicza własnie w kilku jezykach *Ode do radosci* Ludwika van Beethovena.

Ula, Agata i Daniel Molscy uczą jezyka angielskiego, ja mam zajęcia z grupa dzieci uzdolnionych muzycznie. Spiewamy piosenki w jezyku angielskim i hiszpanskim. Przydaja sie lekcje hiszpanskiego, ktore mialam w Houston z Tita, mama Thalii. Text troche krotki, ale nie mam sily dzis walczyć z komputerem, ktory jest bardzo niesforny. I to wolne polaczenie!

Maria Kęstowicz-Lech

Uwaga: autorka używa klawiatury bez polskiej czcionki. (przyp. red.)

Bez porozumienia z Autorem

zamieszczam. J. Jamińska



PAP/Rynek

Zdrowia 03-01-2011 09:21

Zdaniem autorów pracy opublikowanej na łamach pisma New England Journal of Medicine, niewyspani lekarze nie powinni przeprowadzać planowych operacji bez pisemnej zgody pacjenta.

<http://www.rynekzdrowia.pl/Pliki/img105061.html>

Don't Swim While Bushmen Go Thirsty



While the Botswana government is denying the Kalahari Bushmen access to their own water, Wilderness Safaris has opened a luxury tourist lodge on their land, complete with bar and swimming pool. The Bushmen have not been consulted.

The Bushmen are the indigenous people of southern Africa and have lived there for tens of thousands of years. But the government has waged a campaign to evict them from their ancestral lands, stopped them from hunting and cut off their water supply. Now the government wants tourists to visit.

Od Redakcji

Potrzebny jest tłumacz.

Z BEZIMIENNOŚCI CZASU

2.XI.10. Wczoraj na cmentarzu przez chwilę stałam sama, zamysłona jak to przy grobie. Podeszła parosobowa grupka, zapalili znicze, pomodlili się i zaczęła się nieśmiała, urywana rozmowa, jakieś powinowactwo jeden z panów powiedział, że znał żonę A. – To ja – powiedziałam. Nie potrafił ukryć zdumienia i rozczarowania. Tak baraniej miny nie widziałam dawno. Myślał, że zobaczy dziewczynę z przed czterdziestu lat! Zaśmiewam się nieustannie z tej scenki cmentarnej. I do dziś nie wiem kim był pan.

15.XI.10. Jesień z aurą późnego sierpnia, ciepła(20 stopni), bezwietrzna, w słońcu z błękitnym niebem. Nocą wygwieżdżona czasza z półksiężycem, rześka, chłodna. Bezkrzesnych horyzontów nie zakłóca najlżejszy powiew.

„Nazywam się Czerwień” Orhana Pamuka poznaję powoli. Wchodzę z trudem w niedostępny, średniowieczno współczesny klimat mużułmańskiej Turcji. Mroczny. Pamuk odślania go bez retuszu.

Nad brzegami Sudotu zakwitają fiołki. Mam swoją wiosnę na spacerach z Noriko.

5.XII.10. Od tygodnia pełnia zimy. Mróz trzyma noc i dzień. Skrzypi skrzypi pod butami. Drzewa stoją w białych koronkach w pełnym słońcu, jasnym błękitcie. Kwiczoły krakowskie skrzą niczym brylanty.

Syberian huski z uśmiechniętą mordą fruwa w namiastce Północy. Gorzej u mnie z fruwaniami.

13.III.11. Dzisiejsza niedziela nie wiosną lecz latem. Temperatura powyżej 20 stopni. Byliśmy z Noriko w Parku Białooprądnickim. Cóż za koncerty ptasie! Takiej ilości gatunków ptactwa próżno szukać po osiedlowych zagajnikach. Zresztą w nich o świcie i zmierzchu śpiewają kosy, tam niepoliczalność gatunków w świergocie przez cały dzień.

Nad Białuchą mają lepsze warunki. Rzeka dostarcza względnie czystej wody, pożywienia. Jej meandry z łożynami, a w zakamarkach bezpieczne miejsca do budowania gniazd, zakładania lęgów.

Dziś w niebiesko słonecznym pejzażu razi nagość drzew i ziemi. Lecz ich ascetyczność i stoicki spokój sugerują ustalony porządek rzeczy.

Teatr grecki: na dolnej scenie Hades zamieniony w słuch żegna milknące echo kroków Persefony, a na horyzoncie Demeter wpatruje się w szarość z której za chwilę wyłoni się ukochana córka.

Roma Z.

Zima jest piękna do pewnego stopnia. . . .Celsjusza

Tadeusz Gicgier

WIEŚCI z NASZEGO PODWÓRKA

Konkurs

W konkursie fotograficznym "Pocztówka z wakacji", organizowanym przez Urząd Miasta Krakowa wraz z fundacją " Dbam o zdrowie" nagrodę główną (aparat fotograficzny) otrzymała Helenka R. Prace Jadzi C. i Jany H. zostały nagrodzone wyróżnieniem. Nagrody zostały wręczone w grudniu 2010 r. w Miejskim Ośrodku Wspierania Inicjatyw Społecznych UMK w Nowej Hucie.

Jest to dla nas ogromna satysfakcja, a i zachęta dla naszych koleżanek do brania udziału w podobnych programach i imprezach.

Bieg sylwestrowy

Dnia 31 grudnia 2010 r. po raz pierwszy grupa senierek z APŻ wystartowała w Krakowskim Biegu Sylwestrowym, organizowanym przez klub biegaczy "Dystans". Trasa biegu wiodła przez ośnieżone Planty, a biegli różni przebiegający, bo równocześnie był konkurs na najciekawszy strój. Dzięki dopingowi Marylki P. nie my byliśmy ostatnie na mecie, gdzie wszystkim uczestnikom wręczano pamiątkowe medale, a paniom dodatkowo piękne róże.

Ja-Ha



w plótaniu Internetu

Dziesięć lat temu, gdy zaczynałem rozmawiać z różnymi ludźmi o Wikipedii, dziwnie na mnie patrzyli. Powiedzmy to sobie szczerze – część firm ze sceptycyzmem traktowała projekt, w którym ochotnicy z całego świata wspólnie mieliby tworzyć wspaniałą zasób ludzkiej wiedzy. I to z samej chęci dzielenia się posiadanymi informacjami. Bez reklam. Bez zysków. Bez planu działania. W dziesięć lat po założeniu Wikipedii co miesiąc korzysta z jej zasobów ponad 380 milionów osób, co stanowi prawie jedną trzecią wszystkich użytkowników Internetu na świecie.

Pozdrawiam

Jimmy Wales

założyciel Wikipedii

P.S. Wikipedia uosabia zdolność zwyczajnych ludzi, takich jak my, do tworzenia wspaniałych rzeczy. To ludzie tacy jak my piszą Wikipedię, po jednej edycji. To ludzie tacy jak my wspierają jej rozwój, wysyłając po jednej darowiźnie. To dowód naszego wspólnego potencjału do zmiany świata.

<http://gajdaw.pl/koledy/bog-sie-rodzi.html>

(wybrała J. J.)

chwila przemysleń

W DRODZE DO PRZYSTANKU

Od bramy bloku do stopnia tramwaju patrzę pod nogi żeby nie zachwiać się na nierówności płyty chodnikowej, nie stracić równowagi, nie potknąć, nie poślizgnąć na zlodowaceniu.

A niewidomy pan Andrzej, masując mój kark radził, żeby spoglądać w niebo, broń Boże nie spuszczać głowy.

Co parę kroków przystaję i zadzieram głowę. Widzę ptaki krążące od drzewa do drzewa, wyżej pojawia się samolot pasażerski, który podchodzi do lądowania w Balicach.

Zaś daleko w górze, bezgłośnie a z rozmachem, kreślą białe linie podniebne orły.

Ćwiczą parami latając w przeciwnych kierunkach. Imponujący widok.

Grusza

Człowiek
jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia,
które ma dla innych,
ale i za te,
które w innych budzi.

Stefan Wyszyński

I M P R E Z Y

Kraków to miasto bogate w wydarzenia kulturalne takie jak; wystawy, odczyty, festiwale czy koncerty.

Szczegółowe informacje o tych imprezach można wyszukać w Internecie:

www.filharmonia.krakow.pl

www.amuz.krakow.pl

www.teatr-piosenki.com

www.muzeum.krakow.pl

www.karnet.krakow.pl

www.villa.org.pl

www.kck.krakow.pl

www.manggha.krakow.pl

www.bunkier.com.pl

www.bachowskie.pl

www.dk.podgorze.krakow.pl

www.mck.krakow.pl

www.benedyktyni.eu

www.dnidziedictwa.pl

www.krakowskaflorencja.pl

www.mink.com.pl

www.ogrod.uj.edu.pl

www.dworek.krakow.pl

www.bibliotekapiosenki.pl

www.spacegallery.com.pl



POLSKI NOBEL

(ciąg dalszy ze str. 1)



Witold Zglenicki urodził się 06.01.1850 r. we wsi Wargawa Stara, w mazowieckiej rodzinie drobnoszlacheckiej. Edukację rozpoczął w 1859 r. w Płocku, w słynnym na Mazowszu Gimnazjum Gubernialnym. Szkoła ta chlubiła się bogatą przeszłością, ponieważ założono ją w 1180 r. Po upadku powstania listopadowego w 1830 roku przejęła ona spuściznę Płockiego Towarzystwa Naukowego, które znane było z wielu

inicjatyw na polu krzewienia nauki i oświaty. Witold Zglenicki należał do wyróżniających się uczniów, osiągających bardzo dobre wyniki zarówno z przedmiotów humanistycznych, jak i ścisłych. Szkołę ukończył w 1866 r. i swą dalszą edukację kontynuował w latach 1866–1870 na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Szkoły Głównej Warszawskiej. Uczelnia ta istniała od 1862 r., a jej rektorem był profesor Józef Mianowski, późniejszy założyciel i patron słynnej instytucji społecznej – Kasy imienia Mianowskiego.

Kolejnym etapem pobierania nauk przez Witolda Zglenickiego były w latach 1870–1875 studia w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Uczelnia ta, założona w 1773 r., legitymowała się blisko stuletnią tradycją i powstała mniej więcej w tym samym czasie co inne słynne europejskie uczelnie geologiczno-górnice, jak np. w Schemnitz, Berlinie, Freibergu czy Clausthal. Była ona nie tylko doskonałą szkołą dla przyszłych geologów i inżynierów górniczych, ale także ważnym ośrodkiem badań naukowych. Mieściła się w okazałym budynku, stanowiącym jedną z wizytówek architektonicznych stolicy carskiego imperium. Na tej samej uczelni studiował w latach 1881–1886, a więc nieco później od Zglenickiego, drugi dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Karol Bohdanowicz. Po ukończeniu studiów Witold Zglenicki został oddelegowany do dyspozycji naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego Królestwa Polskiego, w których miał być praktykantem. Okręg wschodni obejmował tereny pomiędzy Wisłą, Pilicą i Nidą, znane z licznych bogactw naturalnych, gdzie od zarania dziejów wydobywano rudy żelaza i rozwijano hutnictwo. Po otrzymaniu skierowania, w dniu 05.07.1875 r. Zglenicki przybył do Suchedniowa w guberni kieleckiej, gdzie został życzliwie przyjęty przez Zarząd Górniczy. W trakcie praktyki wykazał się dobrym przygotowaniem merytorycznym, zmysłem organizacyjnym oraz wzorową starannością w wykonywaniu zadań. Otrzymał tu pierwsze awanse, początkowo na stanowisko sekretarza kolegialnego, a następnie kierownika Zakładów Hutniczych w Mroczkowie nad rzeką Kamienną. Zakład, do którego przybył, wymagał całkowitej modernizacji. Młody inżynier, niezależnie od piętrzących się przed nim trudności, z zapałem przystąpił do rozbudowy wielkiego pieca. Przystąpił też do prac górniczo – poszukiwawczych.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

e - t i u d a

w I n t e r n e t e
w i d a ć w i e c i e
c o s i ę p l e c i e
n a P l a n e t c i e

i n t e r n a u t o
p r z y p u s z c z a ł k t o
ż e b y ś m i a ł g o
t e m u l a t s t o ?

ś w i e ż ą w i e d z ę
g r a t i s c e d z ę
n i e c h a m n ę d z ę
w e - s t r z e ń p ę d z ę

J. J.

Pocztówka z Bronowic

Post Skrobień

Chińczyki trzymają się mocno.

Towarzystwo Przyjaciół
Bronowic wydało kalendarz
na jedenasty rok trzeciego
tysiąclecia.

Inaczej; na pierwszy rok dru-
giego dziesięciolecia trzeciego
tysiąclecia.

Czyli na rok, który trwa trzeci
miesiąc.



Rydłówka

REDAGUJĄ:

Janina Halota – sekretarz redakcji
Jadwiga Jamińska – redaktor naczelny
SKŁAD i DRUK WŁASNE
ADRES REDAKCJI
ul Lea 5a m 4 30-046 Kraków
e-mail redakcji:
jadjam@buziaczek.pl
telefon 12 637 68 07

Zalew Jankeski = Yankee Bay

Spelling Mistakes Even Smart People Make

(continuation)

- You're is used to substitute the words you are.
- Your is a word you use when referring to something that belongs to the person you're speaking to. "Your purse," "your coat," and so on—and not "Your late!" or "Your wrong!"

2. IT'S and ITS

Close cousins of you're and your, it's and its suffer about the same amount of misuse.

- It's (with an apostrophe) replaces It is or It has. (It's easy to remember!)
- Its (with no apostrophe) refers to something that belongs to "it." (Its meaning is clear!) (Care2 Healthy and Green Living)

(to be continued)

“And so we are all connected in the great Circle of Life”.

Weinachtslied

Auf, auf doch, ihr Kinder,
Nicht schlaft mir so lang!
Die Nacht ist vergangen,
Die Dämmerung bricht an!
Schaut nur daher
Wie glänzet der Stern dort
Je länger, je mehr.

Zu Bethlem da drunten
Geht wieder der Schein,
Es muß wohl ein Engel
Erschienen dort sein.
In jenem Stall
Da scheint es und glänzt es
Als wär es Kristall.

Dort liegt in der Krippe
Der Heiland der Welt,
Der nunmehr auf Erden
Sich ein hat gestellt.
O frohe Zeit!
O frohe Zeit!
Er bringet uns allen
Die ewige Freud!

DID YOU KNOW?
Martin Luther King Jr was the chief spokesman for nonviolent activism in the civil rights movement, which successfully protested racial discrimination in federal and state law. The campaign for a federal holiday in King's honor began soon after his assassination in 1968.

Ronald Reagan signed the holiday into law in 1983, and it was first observed in 1986. At first, some states resisted observing the holiday as such, giving it alternative names or combining it with other holidays. It was officially observed in all 50 states for the first time in 2000.

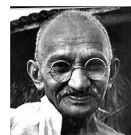
Alabama:
Yes, We Have Electricity.
State Slogans

Rainer Maria Rilke

(* 4. Dezember 1875 in Prag;
† 29. Dezember 1926 im
Sanatorium Valmont bei Montreux,
Schweiz; eigentlich *René Karl Wilhelm
Johann Josef Maria Rilke*) war einer der
bedeutendsten Lyriker deutscher
Sprache. Daneben verfasste er
Erzählungen, einen Roman und
Aufsätze zu Kunst und Kultur sowie
zahlreiche Übersetzungen von Literatur
und Lyrik unter anderem aus der
französischen Sprache. Sein
umfangreicher Brief- wechsel bildet
einen wichtigen Bestandteil seines
literarischen Schaffens.

An Clara Rilke

*Dienstag, den 2. September 1902
Gestern, Montag nachmittag
3 Uhr, war ich zuerst bei Rodin. Atelier
Rue de L'Université 182. Bin auf der
Seine hingefahren.
Er hatte Modell. Ein Mädchen, (...)
<http://de.wikipedia.org/wiki/R>*



*The best way
to find
yourself,
is to lose
yourself in the service
of others.” – Gandhi*

Ten Reasons to Volunteer

(besides turbo charging
your brain):

1. Make new friends
2. Explore career and personal interests
3. Earn great recommendations for future employment or college applications
4. Develop marketable job skills
5. Build your resume
6. Enrich your education
7. Uncover hidden skills and talents
8. Increase your self-confidence
9. Have fun
10. Make a difference

(Care2)

Christmas Present

Betty was excited. It was December 1. Christmas Day was only 24 days away. She was looking at a magazine. It was a magazine for little girls. There were many pictures in the magazine. There were many pictures of dolls. The dolls were from many countries.

There were dolls from Mexico. There were dolls from China. There were dolls from France.

There were dolls from everywhere. There were so many dolls. She showed the pictures to her mom. "Mommy, will Santa bring me all these dolls?" she asked. "No, honey," her mom said, "Santa will bring you only one doll. So pick the one you like best." "But, Mommy," she said, "I like them ALL the best."

http://www.rong-chang.com/children/kid/kid_058.htm